



Wojciech Świdziniewski  
Maja Lidia Kossakowska  
Jarosław Grzędowicz  
Krzysztof Kochański  
Alexandra Pavelková  
Andrzej Drzewiński  
Andrzej Ziemiański  
Łukasz Orbitowski  
Andrzej Sapkowski  
Szczepan Twardoch  
Alastair Reynolds  
Eugeniusz Dębski  
Tomasz Pacyński  
Robert J. Szmidt  
Milena Wójtowicz  
Miroslav Žamboch  
Magdalena Kozak  
Witold Jabłoński  
Andrzej Pilipiuk  
Andrzej Zimniak  
Jewgienij Łukin  
Aneta Jadowska  
Anna Brzezińska  
Romald Pawlak  
Rafał W. Orkan  
Marcin Mortka  
John Everson  
Adam Cebula  
Kirył Jeskow  
Jacek Inglot  
Jacek Dukaj  
Ondřej Neff

## **ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?**

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

**[www.fahrenheit.net.pl](http://www.fahrenheit.net.pl)**

**Podobno szczęście ludzkie bierze się stąd, że umiemy czerpać czystą radość z otaczającego nas świata. Materiału do zadowolenia mamy duuuużo - wystarczy otworzyć pierwszą z brzegu gazetę albo poczytać newsy na portalach**



**informacyjnych.**

1. Jak donosi między innymi serwis ONET.pl – 3D okazało się do d i najwyraźniej mamy koniec tej technologii. Ponoć dyrektor do spraw rozwoju LG tłumaczy sprawę tak, że nowatorska technologia „nigdy nie zyskała pełnego uznania w zastosowaniach domowych”. Czyli że, mówiąc po ludzku, konsumenci spuścili ją na drzewo. Píše się też o trudnych do usunięcia niedogodnościach (konieczności oglądania poprzez specjalne okulary), o tym, że u niektórych osób efekty wywoływały tak zwaną chorobę lokomocyjną (zwaną na prowincji rzyganiem) i innych dziwnych problemach. Aliści naszym zdaniem źle się zaczynało od samego początku, bo przywoływany wzorcowy trójwymiarowy Avatar może i był w 3D, ale pierwsze co się rzucało na oczy, że był do d. A potem już tylko gorzej... [AC]
2. Jak wyczytaliśmy w przepaścistych czeluściach Internetu, Polacy budują bazę planetarną, która ma posłużyć do symulowania załogowych misji pozaziemskich. Niestety jak na razie potrzebna jest zrzutka internautów, inicjatywa bowiem wydaje się jak najbardziej prywatna. Koszty są szacowane na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ponoć rodzimi entuzjaści astro- lub kosmonautyki nie mają wystarczającego doświadczenia, aby pozyskać finansowanie ze strony Europejskiej Agencji Kosmicznej, a kwestę prowadzą za pomocą platformy społecznościowej PolakPotrafi. Stacja ma powstać w Rzepienniku Biskupim koło Tarnowa. Cóż, trzymamy kciuki, lecz prawdę powiedziawszy przedsięwzięcie kojarzy się nam z popularnymi na konwentach zabawami, szumnie zwanymi rekonstrukcjami. Za nie tak dawnych czasów kosmiczni marzyciele zaczynali od konstruowania modeli rakiet, które całkiem nieźle latały... [AC]
3. Jak informuje serwis Onet, PKP zamierza podnieść prędkość pociągów towarowych. Prędkość handlową, gwoli ścisłości. Cokolwiek to znaczy. O ile? O 10 km/h. Z jakiej wartości? Oszalałmającej, czyli 27 km/h. Nachodzi nas refleksja w kontekście panującego nam XXI wieku: tak, tak, słyszymy o projektach kolei ponaddźwiękowej pędzącej na poduszce magnetycznej, kłócimy się o Pendolino. A tu nam się przypomina literatura, bardzo klasyczna literatura: Chińczyki (ach, ich kolej tybetańska) trzymają się mocno, a tu pospolitość skrzeczy. Pendolino? Jak już osiągniemy te 37 km/h, to będzie sukces! [AC]
4. Jak podaje wp.pl za serwisem Bloomberg, czy spośród japońskich alkoholi największą karierę robi sake? Nie, whisky! Chciało by się rzec: o tempora, o mores! Niestety, świat się zmienia. Oczekiwalibyśmy po kraju Kwitnącej Wiśni już to robotów nadzwyczaj inteligentnych, już to superwydajnych komputerów, generalnie cudów techniki, a w ostateczności właśnie sake. Tymczasem spekuluje się, że japońscy rolnicy mają zastąpić hodowlę ryżu jęczmieniem! Cóż powiedzieć? Tempus fugit, panta rhei, stało się jutro, a my coraz mniej rozumiemy z tego świata. [AC]
5. Serwis WP Turystyka zaskoczył nas informacją: Air India ma problemy z gryzoniami. Na pokładzie Dreamlinera odkryto obecność szczurów. Jak możemy przeczytać, przedsięwzięto dramatyczną walkę ze zwierzątkami. Albowiem szczury gryzą kable, a Dreamliner, wiadomo,

fly by wire. A my sobie myślimy, że można by się jednak zastanowić, powstrzymać i nawet podkarcić futrzaki. Samolot ląduje, otwieramy luki, i jak gryzonie hyc, hyc – jeden po drugim szparko spie... z pokładu. To wiadomo! Powieści marynistyczne czytać! [AC]

6. Pamiętacie, jak pisaliśmy o intrygującym mruganiu gwiazdy KIC 8462852? Serwis TVN Meteo sprawił nam zawód. No, niestety! Żadnych gwiazdnych kupców, antałów, co się z wozów wysypały... Gorzej! Żadnych obcych cywilizacji! Naukowcy przychyliłi się do wyjaśnienia tak banalnego, że aż żal. Nie piszmy, co ściska ów żal, lecz niestety – żadnych sensacji. Tym, co powoduje mruganie, jest rój komet. Tak zwyczajnie. A już mieliśmy nadzieję! [AC]
7. Cóż bardziej rozpala wyobraźnię młodych chłopców – podejrzewam, że płeć piękna również nie pozostaje obojętna – niż wizja skarbów z zatopionych okrętów? Serwis tvn24.pl alarmuje „Wraki trzech jednostek: lekkich krążowników [...] odnalezione zostały w morskich głębinach w 2002 roku. Jednak na początku listopada 2016 roku, w trakcie ekspedycji zorganizowanej z okazji zbliżającej się 75. rocznicy bitwy, stwierdzono, że wszystkie wraki zniknęły”. Dokładne badania pokazały, że szczątki wyparowały z dna. Cóż... na naszym polskim terenie udało się wywieźć coś w podobnej skali, czyli wiadukt kolejowy. Więc? Tak czy owak, RedAkcja sugeruje, że skarby leżą pod stopami, trzeba się tylko po nie schylić. [AC]
8. Jak donosi portal WP – JueSArmy przesiada się na hoverbike’i. Takie z Gwiazdnych Wojen. Są one opracowane przez Nowozelandczyka Chrisa Malloya, a prace, jak przystało na genialnego konstruktora, zaczął on w garażu. Cóż, JueSArmy kroczy gwiazdną ścieżką wojenną od dawna. Zaczęli od opanowywania Mocy, bo był jeden taki facet, co się wpatrywał w kozy. Z kozą nie wyszło, ale mimo wszystko trzymamy mocno kciuki, bo kto jest Darth Vader, to mniejsza, byle by armia wyglądała jak w kinie. [AC]
9. Portal Onet donosi, że to Gazeta Wyborcza donosi. A donosi, że osoby z doktoratem w roku 2016 zarabia przeciętnie 10,5 tys. PLN. Gdyby taką informację zamieścił nasz dzielny portal Fahrenheit, było by git. Albowiem znamy kilku doktorów i naszym zdaniem to wieść ze świata fantazy. [AC]
10. Lądownik Schiaparelli, jak wiemy wszyscy(?) zrobił ciaparelli o powierzchnię Marsa i wiemy w końcu, co się stało. Jak donosi WP: „Wygenerowane błędne informacje wskazywały na wysokość w liczbach ujemnych, co oznacza, że według komputera lądownik znajdował się pod powierzchnią planety”. Cóż dodać, co ująć, są plusy dodatnie, są plusy ujemne, a pouczają nas o tym wielcy tego świata. No i niestety trzeba tego pilnować. [AC]
11. W portalu WP ukazała się notatka pod tytułem >>Profesor Ohme: „Siorbnijcie pomidorówkę”. Ta rada usprawni wasz mózg<<. Jak twierdzi uczony, dostarczanie rozumowi wrażeń jest rodzajem intelektualnego fitnessu. Mogą to być wrażenia zapachowe podczas siorbania pomidorówki, ale jeszcze lepsze rezultaty daje np. słuchanie muzyki, której nie lubimy. „- Im bardziej boli, tym lepiej”, twierdzi profesor. I cóż, raz jeszcze uświadamiamy sobie, jak wielkim był nasz wizjoner Stanisław Lem. Pamiętacie PRZYKRAN? Z pozoru bezsensowny, wręcz anarchizyczny wynalazek, ale kto wie, czy nie czeka nas właśnie taka przyszłość? [AC]
12. Nauka zadziwia, nauka fascynuje, nauka zaskakuje. Jak donosi serwis o2.pl, to, o której chodzisz spać, świadczy o twojej inteligencji. Według naukowców z Uniwersytetu Complutense w Madrycie okazało się, że osoby, które kładły się późno, miały cechy charakteru świadczące, że w przyszłości będą radzić sobie lepiej od innych. Zyskały także lepsze wyniki w testach na inteligencję. Tjaaa? To takie proste?! Znaczą teraz RedNacza przy jakimkolwiek naborze może zacząć od pytania „No to kiedy się kładziemy do łóżka?”. Tym sposobem wyłapiemy wszystkie przyszłe albo niedoszące talenty z rynku? Nie robią z nas te naukowce balona? No bo mieliśmy już współpracowników prawie na całym świecie, więc jakby się trafił jakiś z antypodów, dajmy na to z Australii: śpi w dzień, chodzi do góry nogami, i co? Od razu literacki Nobel? Coś nam się zdaje, że ktoś wymyślił sobie sposób na grant. Ktoś bardziej inteligentny niż otoczenie. [AC]
13. Serwis internetowy o2.pl stara się nas przekonać, że świat jest zaskakujący i wygląda zupełnie inaczej niż (kto by się tego spodziewał?) w filmach sensacyjnych. „Jak się okazuje, znana z serii

filmów o Jamesie Bondzie postać kierująca fikcyjnym oddziałem naukowo-badawczym brytyjskiego wywiadu, w rzeczywistości wcale nie jest mężczyzną”. Zaraz zaraz... Lecz portal konsekwentnie cytuje Ważną Postać: „Prawdziwy Q jest w rzeczywistości kobietą. Jej tożsamość z oczywistych względów musi jednak pozostać tajna - powiedział cytowany przez CNN szef MI6 Alex Younger”. Czyli prawdziwy Q kierujący fikcyjnym oddziałem. Hmm ciekawe. A Kopernik była kobietą. [AC]